

Kard. Camillo RUINI

BISKUP RZYMU I PROBOSZCZ ŚWIATA*

Przypominamy sobie słowa Papieża mówiące o tym, że parafia i Kościół powinny szukać i znajdować siebie, wychodząc poza siebie, idąc tam, gdzie żyją inni ludzie. Takiego Kościoła pragnął Jan Paweł II, a dzisiaj prosi On nas, abyśmy nie byli Kościołem skupionym na samym sobie, bojaźliwym, lecz Kościołem, który rozpalony jest Bożą miłością dla zbawienia każdego człowieka.

Zmartwychwstały Jezus dołączył do dwóch uczniów, którzy podążali z Jerozolimy do Emaus – możemy zaryzykować porównanie i powiedzieć, że również nasz ukochany Papież, który „przybył z daleka”, przez ponad dwadzieścia sześć lat towarzyszył nam, chrześcijanom Rzymu.

Dzisiaj, kiedy odczuwamy poruszenie i ból z powodu śmierci Papieża, ale jesteśmy też pełni ufności, jaką daje nam pewność Jego nowej, tajemniczej i pełnej światła obecności, możemy zapytać: Jak to się stało, że Jan Paweł II tak głęboko wniknął w serca nie tylko rzymian, ale wszystkich Włochów, a także tak wielu ludzi na całym świecie? Odpowiedź jest prosta i pełna znaczenia: Dla wszystkich był – i nadal jest – bratem i ojcem, ponieważ był człowiekiem Bożym: przez cały czas żył w obecności Boga, pozostawał w głębokiej z Nim więzi i całkowicie zaufał Jego nieskończonemu miłosierdziu.

Z tego też powodu nasz Ojciec Święty był przede wszystkim człowiekiem modlitwy i jej poświęcał większość swojego czasu i energii. Do końca utożsamiał się z misją, którą powierzył Mu Jezus Chrystus, i z Jego kapłaństwem, tak że mógł powiedzieć: Msza Święta stanowi centrum mojego życia i każdego mojego dnia. Całkowicie oddał się Maryi – o głębi tego oddania niech świadczy to, że po przebudzeniu się ze znieczulenia po zabiegu tracheotomii natychmiast napisał: „Na zawsze jestem totus Tuus”.

Ta niezwykła bliskość z Bogiem nie oddalała Go jednak od nas, „zwykłych grzeszników”, nie otoczyła Go aureolą niedostępności. Przeciwnie, Jan Paweł II był autentycznym człowiekiem, człowiekiem, który potrafił cieszyć się smakiem życia: pięknem sztuki, poezji, przyrody, wysiłkiem fizycznym związanym z uprawianiem sportu, przyjaźnią, głębią refleksji filozoficznej i teologicznej; był człowiekiem, który potrafił podejmować odważne decyzje. Dlatego dawał nam poczucie bliskości Pana, dzięki Niemu rozumieliśmy, że Bóg nie mieszka

* Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej w intencji zmarłego papieża Jana Pawła II (Watykan, Bazylika św. Piotra, 10 IV 2005). Tytuł i przypisy pochodzą od redakcji „Ethosu”.

w miejscach, które są dla nas niedostępne, lecz jest Panem życia i pragnie być obecny w centrum życia każdego z nas.

Już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II napisał, że „człowiek jest [...] pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (nr 14), dodając, że „nie chodzi o człowieka abstrakcyjnego, ale rzeczywistego, [...] konkretnego, historycznego” (nr 13), człowieka w pełnej prawdzie jego egzystencji osobowej i społecznej.

Nam, rzymianom, Jan Paweł II w sposób szczególny pokazał, co dla Niego – biskupa i pasterza – oznaczało stwierdzenie, że człowiek jest pierwszą drogą Kościoła. Trzeba to w tej chwili przypomnieć. Czyż można tu nie wspomnieć o Jego duszpasterskich wizytach w trzystu jeden parafiach Rzymu? Zapadły mi głęboko w pamięć Jego pełne troski słowa: „Kiedy udamy się na wizytację parafii?”. Kiedy nie mógł już osobiście się do nich udawać, szesnastu wspólnot parafialnych przyjął w Watykanie. Jeszcze w styczniu planował przyjęcie ostatnich szesnastu z trzystu trzydziestu trzech parafii Rzymu – pragnienie to zabrał ze sobą, wchodząc do radości Pana.

Oprócz wizyt w parafiach były też wizyty w szpitalach. Dopóki mógł, każdego roku udawał się do szpitali osobiście, a później nadal spotykał się z chorymi, którzy przybywali do Bazyliki św. Piotra z okazji celebrowanego 11 lutego Dnia Chorego.

Każdego roku w dniu święta Matki Bożej Miłosiernej z wielką radością odwiedzał wieczorem rzymskie seminarium duchowne. Szczególnie radosnym momentem było też spotkanie z duchowieństwem diecezji rzymskiej w czwartek po środzie popielcowej. Na kilka dni przed wizytacją danej parafii Ojciec Święty zapraszał do siebie na obiad pracujących w niej proboszcza i wikariuszy.

Innymi ważnymi dla Niego spotkaniami były Msza Święta dla ludzi uniwersytetu, odprawiana tutaj, w Bazylice św. Piotra, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, a także spotkanie z młodzieżą Rzymu w czwartek przed Niedzielą Palmową, spotkanie, które było powtórzeniem Światowego Dnia Młodzieży w wymiarze diecezjalnym. Nie zapominajmy też, że Jan Paweł II systematycznie odwiedzał liczne uniwersytety rzymskie.

W taki sposób Jan Paweł II przeżywał na co dzień swoją posługę biskupa Rzymu, wcielając w życie słowa, które skierował do kapłanów diecezji rzymskiej 9 listopada 1978 roku, niedługo po swoim wyborze: „Jestem głęboko świadomy tego, że zostałem Papieżem Kościoła powszechnego, jako Biskup Rzymu. Urząd (munus) Biskupa Rzymu, jako Następcy Piotra, jest korzeniem powszechności”¹.

¹ Jan Paweł II, *Świat potrzebuje naszego kapłańskiego świadectwa* (Przemówienie do duchowieństwa rzymskiego, Watykan, 9 XI 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1 (1978), red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1987, s. 50.

Jeśli przypomnimy sobie wielkie inicjatywy duszpasterskie, możemy powiedzieć, że diecezja rzymska nie tylko korzystała z powszechnego nauczania swojego Biskupa, ale od Niego również otrzymała fundamentalne impulsy skierowane właśnie do niej. Chciałbym tu przede wszystkim przypomnieć synod diecezjalny i misję miejską. Synod, z woli Papieża zwołany w 1986, a zakończony w 1993 roku, był w życiu diecezji wielką praktyczną szkołą eklezjologii komunii Soboru Watykańskiego II, tej komunii, której diecezja rzymska, ze względu na wielkie bogactwo obecnych w niej charyzmatów, szczególnie potrzebuje.

Owocem synodu była misja miejska, do której Papież wezwał Kościół rzymski 8 grudnia 1995 roku, aby duchowo przygotować rzymian „na przyjęcie łaski Roku Świętego i na odnalezienie w wierze w Jezusa Chrystusa oraz w bogactwie życia i kultury, jakie ona zawiera, przyczyn, dla których to szczególne zadanie wobec całego świata powierzone jest Wiecznemu Miastu”². Nie chodziło po prostu o obejmujące całe miasto misje ludowe, lecz o lud Boży, który podejmuje misję: parafie, wspólnoty zakonne, stowarzyszenia i ruchy religijne przez trzy lata realizowały – poprzez bezpośrednie zaangażowanie wielkiej liczby świeckich, kapłanów, zakonnic i diakonów – zadanie misyjne w stosunku do rodzin rzymskich i różnych środowisk życia i pracy.

Misja ta jest niejako duszpasterskim testamentem, który Jan Paweł II pozostawił swojej diecezji – przypominamy sobie słowa Papieża mówiące o tym, że parafia i Kościół powinny szukać i znajdować siebie, wychodząc poza siebie, idąc tam, gdzie żyją inni ludzie. Takiego Kościoła pragnął Jan Paweł II, a dzisiaj prosi On nas, abyśmy nie byli Kościołem skupionym na samym sobie, bojaźliwym, lecz Kościołem, który rozpalony jest Bożą miłością dla zbawienia każdego człowieka.

Spróbujmy jeszcze lepiej odczytać głębię serca Biskupa Rzymu. Pomagają nam w tym Jego słowa z 12 listopada 1978 roku, wypowiedziane podczas ingresu Papieża do Bazyliki św. Jana na Lateranie. Przypominając niezwykle słowa Jezusa: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej!” (J 15, 9) i dodając: „Miłość buduje, tylko miłość buduje”³, Jan Paweł II wskazał wówczas, że istotną treścią jego posługi jest przykazanie miłości.

Uczniowie z Emaus, którzy jeszcze nie rozpoznali Jezusa zmartwychwstałego, prosili Go: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi” (Łk 24, 29). Dzisiejszego wieczoru czujemy w naszych sercach głęboką potrzebę powiedzenia do tego Papieża: „Zostań z nami”. I wiemy dobrze, że On rzeczywiście

² Tenże, *Jutrzenka naszego odkupienia* (Medytacja na placu Hiszpańskim, Rzym, 8 XII 1995), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 17(1996) nr 2, s. 14n.

³ Tenże, *Sprawiedliwość i miłość* (Homilia podczas obrzędu objęcia bazyliki laterańskiej, Rzym, 12 XI 1978), w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, s. 66.

pozostaje z nami. Ale wiemy też, w jaki sposób możemy pozostać z Nim rzeczywiście, a nie tylko uczuciowo i powierzchownie. Zostaniemy z Nim, jeśli każdy z nas osobiście i cały Kościół Rzymu pozostanie w miłości Pana, w tej miłości, która żywi się wiarą i codziennym posłuszeństwem woli Pana, przede wszystkim Jego przykazaniu: Miłujcie się tak, jak ja was umiłowalem (por. J 15, 12).

W swoim cierpieniu i w swojej śmierci, tak jak w całym swoim życiu, Jan Paweł II był niezwykle przekonującym świadkiem i głosicielem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, na wzór apostołów Piotra i Pawła, przejmując ich wielkie ludzkie i chrześcijańskie dziedzictwo. Dlatego dni oczekiwania na Jego pogrzeb stały się dla Rzymu i dla całego świata dniami niezwykłej jedności, otwarcia na Boga i na pojednanie: jedności, która stała się faktem, gdyż Papież z mocą, całym swoim życiem, świadczył o jedności wiary w Chrystusa i o uniwersalnym wymiarze miłości Tego, który na krzyżu umarł za wszystkich. Dlatego podczas Mszy Świętej w intencji zmarłego Papieża plac św. Piotra mógł stać się wymownym symbolem przeciwieństwa konfliktu cywilizacji, symbolem rzeczywistego istnienia wielkiej rodziny narodów.

My, rzymianie, mogliśmy być bezpośrednimi świadkami i aktywnymi uczestnikami tych wydarzeń łaski. Dziękujemy za to Panu, modląc się za tego wielkiego Papieża, a przede wszystkim powierzamy się Jego modlitwie, prosząc, abyśmy jeszcze bardziej stawali się żywymi członkami tego Kościoła, który poprzez wieki żyje i odnawia się dzięki mocy Ducha Świętego jako oblubienica Chrystusa i nasza troskliwa Matka.

Oświeceni tym samym Duchem, oczekujemy nowego biskupa i papieża. Nie kierujemy się ludzką ciekawością, nie chcemy już teraz wiedzieć, kto nim będzie. W modlitwie przygotowujemy się natomiast do przyjęcia z ufnością i miłością tego, kogo Bóg zechce nam dać.

Wyrażając raz jeszcze naszą wdzięczność Bogu za tego Papieża, który przez dwadzieścia sześć lat łamał z nami i dla nas Chleb eucharystyczny, dziękujemy z całego serca naszemu siostrzanemu Kościołowi krakowskiemu i całemu umiłowanemu narodowi polskiemu – to tam Jan Paweł II, Karol Wojtyła, otrzymał dary życia, wiary oraz niezwykłego ludzkiego i chrześcijańskiego bogactwa, które następnie zostały oddane w służbę Rzymowi i całemu światu.

Tłum. z języka włoskiego *Jarosław Merecki SDS*